



Rozdroża

Marzec-Kwiecień 2017 NR 2/3 (162)

Gazeta Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Warszawie

Czytaj nas także w Internecie - <http://zzpkm.org.pl>

Zmiany świadczeń socjalnych w MZA

W poniedziałek 3 kwietnia 2017 roku w siedzibie MZA przy Włociańskiej, organizacje związkowe działające w MZA oraz Zarząd MZA podpisały wspólny dokument wnoszący zmiany w Regulaminie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (zwany dalej Fundusz). Generalnie rzecz ujmując wniesione poprawki to głównie zapisy dostosowujące przepisy Funduszu do realiów dnia codziennego. Wiele z nich ułatwia formalności związane z uzyskaniem świadczeń socjalnych, rozszerza niektóre świadczenia, ale i niestety dla wielu oczekujących świadczeń z Funduszu mogą być pewnym rozczarowaniem.

Przyjrzyjmy się, zatem niektórym zmienionym zapisom.

Największe zmiany są w paragrafie 12 mówiącym o przeznaczeniu środków (pieniędzy). Nieco zmieniono formułę, że środki Funduszu mogą być przeznaczone na dofinansowanie do różnych form zorganizowanego „wypoczynku urlopowego” tj. pobytu poza miejscem zamieszkania w celach wypoczynkowych a zatem jak było: do wczasów, sanatoriów, obozów, kolonii, zimowisk, zielonych i białych szkół dla członków rodzin pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, przebywających na urloпах wychowawczych, emerytów, rencistów, itd.

W nowym zapisie pojawiło się sformułowanie, że środki mogą być również przeznaczone na wycieczki trwające od 3 dni do 7 dni. Powyżej 7 dni, jako wczasy czego nie było w wersji z 2016 roku. Jest to pewne wyjście naprzeciw oczekiwaniom osób korzystających z Funduszu, którzy coraz częściej korzystają z krótkich urlopów wy-

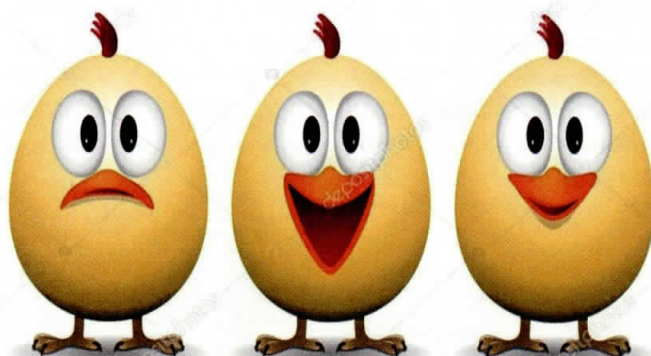
cieczkowych, a dotychczas ich dofinansowanie było nieco utrudnione, brakiem stosownego zapisu.

W paragrafie 12 dodano, jako nowy, zapis, który zapewne ucieszy wielu, że pracownikowi, który uzyskał dofinansowanie do form wypoczynku w postaci wczasów, sanatoriów, raz w roku mogą być finansowane koszty podróży w wysokości nie większej niż 400 zł, z wyłączeniem wczasów za granicą, chyba, że organizator nie pokrywa kosztów podróży. W dotychczasowym Regulaminie nie było takiego zapisu. Stworzenie go w tej posta-

ci jednoznacznie nie tylko określa wysokość finansowania, określa jego wydatkowania, ale przed wszystkim „ucina” pewne niedomówienia i tym samym dowolności nadinterpretacji, które czasami występowały.

W dotychczasowym Regulaminie Funduszu w przypadku, gdy organizator wypoczynku nie zapewniał wyżywienia nie były uwzględniane do dofinansowania oddzielne rachunki za wyżywienie. Obecny Regulamin dopuszcza, że w przypadku, gdy organizator wypoczynku nie zapewnia wyżywienia można

Radosnych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych



życzy Prezydium i Zarząd ZZPKM





Zmiany świadczeń socjalnych w MZA

dołączyć tylko jedną fakturę za wyżywienie z innego ośrodka wypoczynkowego lub lokalu, który prowadzi działalność gospodarczą w zakresie żywienia z tej samej lub pobliskiej miejscowości, w której się wypoczywa. Faktura lub rachunek musi zawierać okres, w którym korzystało się z żywienia w formie śniadań/obiadów/kolacji oraz informację o wysokości opłaty za każdego uczestnika. Oczywiście wystawione na fakturach terminy pobytu, wyżywienia muszą być zgodne.

Taki zapis pozwala uczestnikom wypoczynku na rozszerzenie tzw. „wolności” wypoczynku. Trzeba jednak pamiętać, że faktura za wyżywienie nie jest równoznaczna z fakturami, paragonami ze sklepów, w których kupowało się żywność na realizację tzw. wyżywienia z własnej kuchni.

W nowym Regulaminie rozszerzono również katalog organizato-

rów wypoczynku o kościoły, harcerstwo, szkoły, kluby sportowe, gospodarstwa agroturystyczne.

Osoby remontujące mieszkania, nie dotyczy domów, zapewne uciechy informacja, że przy składaniu wniosków o pożyczkę na cele mieszkaniowe nie będzie musiała dołączać dodatkowego dokumentu potwierdzającego zameldowanie w mieszkaniu. Skróci to, zatem nieco drogę po urzędach, a z drugiej strony jest spójne z obecnymi przepisami o dowodach osobistych, w których nie ma zapisu o miejscu zameldowania.

I na koniec jeszcze jedna zmiana w Funduszu, która zapewne rozbudzi gorące rozmowy wśród pracowników pod koniec roku. Otóż chodzi o tzw. karpiówkę, która dotychczas przysługiwała wszystkim, zarówno tym korzystającym z dofinansowania do wypoczynku jak i tym, którzy nie korzystali z dofinansowania. Jej wysokość

zawsze była dyskusyjna, ale, niestety, zawsze była uzależniona od tego, co zostanie na koncie Funduszu. Im więcej było dofinansowań tym karpiówka mniejsza. Nowy Regulamin „porządkuje” tę sprawę w ten sposób, iż „karpiówkę” będą otrzymywać tylko te osoby, które nie korzystały z dofinansowania do wypoczynku. Osoby, które skorzystały z dofinansowania, „karpiówki” nie otrzymają. Taki zapis zapewne ucieszy tych, którzy nie korzystali z dofinansowania, gdyż jest jakby „sprawiedliwszy” dla nich, a takich osób jest sporo. Zasmuci na pewno tych, którzy nie tylko mieli dofinansowanie, ale i „karpiówkę”. Wydawać by się mogło, że oto jesteśmy świadkami pewnej dziejowej sprawiedliwości społecznej, w której nie będzie miejsca na lepiej kombinujących i ślamazarnych niedołęgów, że będzie sprawiedliwiej. Otóż, zapewne w ludzkiej świadomości może i będzie sprawiedliwiej, ale czy i w kieszeni? Niekoniecznie, gdyż wszystko zależy od tego jak zostaną rozłożone dofinansowania. Pewne ułatwienia proceduralne, które powstały w nowym Regulaminie mogą zwiększyć zapotrzebowanie na dofinansowania w postaci dołączenia do grupy stale ubiegających się o dofinansowanie nowej grupy ludzi, którzy dotychczas nie korzystali z dofinansowań. Powiększenie grupy spowoduje zmniejszenie środków, które pozostaną na koniec roku do podziału między tych, którzy nie korzystali z dofinansowania. Oby tak nie było, ale może okazać się, że „karpiówka” będzie jeszcze mniejsza jak w roku zeszłym. A to zdecyduje, że za dwa, trzy lata w ogóle nie będzie karpiówki, bo wszystko zostanie wybrane na dofinansowania, które w efekcie także mogą być mniejsze. No cóż, z jednej strony zmiany cieszą, a z drugiej ...

Ale poczekajmy do końca roku, popatrzmy jak owa nowa maszyna funkcjonuje i czy mimo wszystko nie trzeba będzie wprowadzić kolejnych zmian.

Ze swojej strony zachęcamy naszych czytelników do poczytania nowych zapisów Regulaminu, dostępnych w działach kadr.

Motorniczy Tramwajów Warszawskich pod ochroną prawną D.A.S.

W odpowiedzialnej pracy motorniczego nie zawsze wszystko idzie zgodnie z planem. Bywa, że niesłusznie dostajemy mandat, czasem sprawa kończy się na sali sądowej. Skuteczna obrona w takich sytuacjach wymaga pomocy prawnika, ale kogo na nią stać? Okazuje się, że wszystkich motorniczych Tramwajów Warszawskich. Niemożliwe? A jednak!

Związek Zawodowy Pracowników Komunikacji Miejskiej w Warszawie wraz z D.A.S. Towarzystwem Ubezpieczeń Ochrony Prawnej S.A. przygotował program ubezpieczenia ochrony prawnej motorniczych Tramwajów Warszawskich.

Czym jest ubezpieczenie ochrony prawnej?

Najkrócej mówiąc, ubezpieczenie ochrony prawnej zapewnia telefoniczne porady prawne w różnego rodzaju sporach prawnych zwią-

zanych z pracą i odpowiedzialnością motorniczego.

Przede wszystkim, ubezpieczenie pokryje ewentualne koszty sądowe. A ponieważ nie każdy spór prawny kończy się na sali sądowej, w ramach ubezpieczenia motorniczy zyskuje też nielimitowany dostęp do telefonicznych porad prawnych. Gdy nie wiadomo, co w danej sytuacji zrobić, żeby skutecznie bronić lub dochodzić swoich praw, wystarczy zadzwonić na infolinię D.A.S. i zapytać prawnika.

Kiedy przydaje się takie ubezpieczenie?

W ramach ubezpieczenia ochrony prawnej, motorniczy może liczyć na wsparcie w sprawach: szkód osobowych w komunikacji drogowej, w prawie karnym w komunikacji drogowej, w prawie wykroczeń w komunikacji drogowej,



Skandaliczna próba zawłaszczenia pieniędzy przyszłych emerytów

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, wiceminister Marcin Zieleniecki przedstawił rządowy dokument „Przegląd systemu emerytalnego - informacja Rady Ministrów dla Sejmu RP o skutkach obowiązywania ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wraz z propozycjami zmian”. Wśród kilkunastu propozycji znalazł się pomysł, aby prawo do emerytury przysługiwało dopiero po przepracowaniu 15 lat składkowych.

Z wypowiedzi wiceministra wynikało, że brak choćby kilku dni oznacza utratę tego prawa! Zieleniecki stwierdził ponadto: - Nie możemy traktować wkładu emerytalnego jako swego rodzaju rachunku oszczędnościowego na starość.

Stwierdzenie to daleko wykracza poza rekomendacje Rady Ministrów. W dokumencie rządowym nie ma zapisu, że ktoś, kto odkłada na emeryturę krócej niż 15 lat nie dostanie nic. W dyskusjach przewijała się informacja, że niewielka kwota „uskładana” na koncie emerytalnym zostanie wypłacona jednorazowo. Nigdy nie stwierdzono, że zgromadzone środki na koncie emerytalnym przejmie państwo!

Zdaniem OPZZ, interpretacja wiceministra Zielenieckiego, to próba zawłaszczenia pieniędzy przyszłych emerytów. Skoro od 18 lat każdy ubezpieczony wie, że wysokość emerytury zależy od jego wpłat na konto w ZUS, to jakim prawem ma to być zmienione?

Opiniując rządowy dokument OPZZ podkreślało, że okres składkowy powinien być stosunkowo

krótki (nie dłuższy niż 5 lat). Przy czym należałoby odróżnić kwestię prawa do emerytury od statusu emeryta, z którym wiąże się wiele praw.

W ostatnich latach żaden rząd nie kwestionował tego, że wpłacone do systemu składki określają wysokość przyszłej emerytury. Gdyby tak się stało, to w polskim systemie emerytalnym zaczęłyby obowiązywać zasada, że zgromadzone składki są podstawą do emerytury, ale nie dla wszystkich. Jeśli komuś zabraknie do wymaganego limitu np. roku pracy, to składki przepadną!

Mamy nadzieję, że wiceminister wycofa się z tej skandalicznej wypowiedzi.

Biuro Prasowe OPZZ

Motorniczy Tramwajów Warszawskich pod ochroną prawną D.A.S.



sporów dot. uprawnień motorniczego i umów ubezpieczenia które ubezpieczony zawarł z innymi Towarzystwami Ubezpieczeń.

Jaki jest koszt ubezpieczenia?

Ubezpieczenie dla motorniczych będących członkami związku kosztuje 9 zł/miesięcznie. To niewiele w porównaniu do kosztów porady kancelarii prawnej, jakie musimy ponieść samodzielnie wybierając się do prawnika.

Pytania? Wątpliwości? Informacji o zakresie i szczegółowych warunkach ubezpieczenia ochrony prawnej D.A.S. TUOP udziela Związek

Zawodowy Pracowników Komunikacji Miejskiej w Warszawie, ul.

Siedmiogrodzka 20, tel. (22) 631 42 72, 534 44 40, 632 11 83.





Nie tylko raz w roku...



Spotkanie na Stalowej - 8 marca 2017

myślności w życiu zawodowym i osobistym nie zabrakło tylko samych sukcesów, ale również co najważniejsze, nie zabrakło satysfakcji z pracy większą kwotą pieniędzy.

A wracając do imprezy na „Stalowej”, jak łatwo się domyślić, uczestniczące w spotkaniu panie, przyjęły z zadowoleniem deklaracje kolegów i z niecierpliwością oczekują kolejnego poczęstunku. Kiedy? Nie udało się nam ustalić, ale znając kolegów zapewne niedługo i na pewno będzie to jeszcze przed kolejnym 8 marca.

Wg słów przewodniczącego Zarządu Oddziałowego „Stalowa” Jacka Borzechowskiego tego typu spotkania, jak to 8 marca, powinny stać się „nową związkową tradycją”, które winny odbywać się we wszystkich zarządach oddziałowych, nie tylko tego dnia. W atmosferze uśmiechów, wzajemnej życzliwości, naprawdę łatwiej porozmawiać na trudne tematy, szczególnie kobietom. A paniom zza kierownicy czy tramwajowego pulpitu - przed wszystkim, bo trudno przy specyfice ich pracy na większe spotkania i rozmowy o nurtujących



... ugościmy nasze związkowe koleżanki pysznym ciastem i tortem – deklarowali związkowcy z Zarządu Oddziałowego ZZPKM „Stalowa”, podczas spotkania z okazji 8 marca w związkowym pokoju podczas tradycyjnej kawy z okazji Dnia Kobiet.

Podobne życzenia usłyszały nasze związkowe koleżanki w sie-

dzicach wszystkich zarządów oddziałowych ZZPKM. W pokoju związkowym oddziału „dyrekcja”, w którym jest najwięcej pań, naszych koleżanek związkowych, w spotkaniu uczestniczyło Prezydium Związku, a życzenia składał Przewodniczący Bogdan Bucholc. W życzeniach nie zabrakło słów, aby obok po-



Spotkanie na Stalowej - 8 marca 2017

Rozdroża – Gazeta ZZPKM,
W-wa, ul. Siedmiogrodzka 20
Nakład 1500 egz.

Odpowiedzialny za wydanie:
Prezydium ZZPKM

Redaguje: **Winek Włodzimierz**

Współpracuje – **Maria Roszuk,**
Juliusz Szymański – Wydział
Zarządzania Przewozami MZA
e-mail: wiwo3@op.pl

Fotoskład: www.poligrafia.nets.pl

Materiały prosimy kierować
pod adres:
01-232 Warszawa,
ul. Siedmiogrodzka 20,
tel. 631-42-72, 632-11-83

Apel

02 marzec 2017

Wiceprzewodniczący OPZZ Andrzej Radzikowski apeluje do Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro:

Aktualny stan prawny ogranicza możliwości korzystania z drogi sądowej w sprawach z zakresu prawa pracy.

Skala nieprawidłowości w postępowaniach sądowych oraz niesprawiedliwych uregulowań ustawowych w tym zakresie jest zdecydowanie zbyt wysoka. Potęguje to i tak duże problemy pracowników dochodzących swych praw przed sądami pracy.

Głównymi problemami są przewlekłości postępowań, wynikające ze złej organizacji pracy sądów, praktyka maksymalnego przedłużania procesu przez pracodawcę oraz wysokie koszty tzw. opłaty stosunkowej wnoszonej w części spraw przez pracowników. Z niepokojem dostrzegamy, że część tych nieprawidłowości występuje za przyzwoleniem sądów, które chętnie odraczają rozprawy na wniosek przedstawicieli pracodawcy, a następnie wyznaczają kolejne posiedzenia za kilka, a nawet kilkanaście miesięcy. Chcielibyśmy zauważyć, że dzisiejsze prawo pracy oraz orzecznictwo sądowe jest niejasne i budzące wiele wątpliwości.

Jako OPZZ wnioskujemy, by wspólnie w dialogu społecznym znaleźć rozwiązania w tych kwestiach z korzyścią dla pracowników, którzy są słabszą stroną w postępowaniu sądowym. Przy założeniu dobrych intencji, szybkie i dostępne postępowania w sądach pracy powinny być korzystne dla wszystkich stron, w tym również dla wizerunku Polski jako demokratycznego państwa prawa.

Nie tylko raz w roku...

je problemach. Oczywiście zawsze mogą zwrócić się do swojego zarządu oddziałowego ze swoimi problemami, ale są to już inne spotkania i rozmowy.

Podczas spotkania na Stalowej panie najczęściej rozmawiały o trudach codziennej zawodowej pracy, którą muszą wiązać z obowiązkami domowymi. Niby teraz jest łatwiej, nie stoi się w kolejkach po pracy, aby „zdobyć” kawałek „pasztetowej” dla męża i dzieci, ale nie znaczy to, że jest lepiej i prościej. To tylko pozory, bo tak naprawdę tamto, zamierzchnie wystawianie w kolejce dzisiaj zamieniło się w internetowe poszukiwanie najtańszego, a zarazem najlepszego towaru, który notabene, trzeba znaleźć na sklepowej półce w giga sklepach. Zrobić swoje kilometry w giga-markecie i mimo wszystko wystać w kolejce do kasy.

Zatem jak widać, właściwie niewiele się zmieniło, a można nawet zaryzykować stwierdzenie, że zmieniło się na gorsze, bo, aby zdobyć ową „pasztetową” trzeba zrobić więcej kilometrów i różnego rodzaju „cyfrowych” zabiegów

a i tak kończy się na kolejce, która jest nieodzownym stałym elementem w życiu naszych pań.

Dlatego też, kontynuując składanie życzeń naszym paniom, jeszcze raz życzymy im – kochane, krótszych kolejek po „pasztetową”.





Warto, warto, warto - wiedzieć

Jak liczyć terminy w prawie pracy?

Podstawowe zasady dotyczące obliczania upływu terminów wynikają z Kodeksu cywilnego. Prawo pracy jest jednak wyraźnie wyodrębnioną gałęzią prawa, w której wykształciły się odmienne reguły odnoszące się do ustalania biegu terminów. Odróżniają się one od typowo cywilistycznych zasad.

Koniec terminu upływa szybciej

Prawo pracy wykształciło własne reguły obliczania terminów, związane ze specyfiką nawiązywania stosunków pracy. Ta odrębna metodyka określana jako potoczny sposób obliczania terminów wynika nie z przepisu, ale z orzecznictwa sądowego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 19 grudnia 1996 r., sygn. akt I PKN 47/96 "Sposób liczenia terminów określonych w art. 112 Kodeksu cywilnego nie ma zastosowania do okresów, od których zależy nabycie uprawnień pracowniczych (...)". W ocenie Sądu w prawie pracy ustanowiono odrębne od cywilnych zasady liczenia terminów, co jest związane z wprowadzeniem ustawowych okresów wypowiedzenia umów. Potoczna metoda liczenia terminów jest potrzebna do tego, aby dzień, w którym zwyczajowo zatrudnia się pracowników, nie nakładał się na dzień, w którym rozwiązuje się stosunek pracy - a jedynie go poprzedzał. Ponieważ zwyczajowo zatrudnia się pracowników pierwszego dnia danego miesiąca, stąd ustawodawca jako termin wypowiedzenia wskazał ostatni dzień miesiąca.

Metoda potoczna, stosowana przy obliczaniu większości terminów prawa pracy, odbiega od reguł przyjętych w prawie cywilnym, zgodnie z którymi termin oznaczony w tygodniach, miesiącach lub latach kończy się z upływem dnia, który nazwą lub datą odpowiada początkowemu dniowi terminu (art. 112 Kodeksu cywilnego, Dz. U. z 2017 r. poz. 459). Przykładowo, roczny termin rozpoczynający się 26 kwietnia danego roku kończy swój bieg z upływem 26 kwietnia następnego roku. Natomiast zgodnie ze stosowaną w prawie

pracy zasadą potocznego liczenia terminów, wskazany termin upłynąłby 25 kwietnia następnego roku.

Wiele terminów w prawie pracy ustalanych jest z uwzględnieniem okresu zatrudnienia, ogólnego lub zakładowego. Jeżeli poszczególne okresy pracy nie pozostają w ciągłości, wówczas uzupełniająco stosuje się art. 114 K.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli termin jest oznaczony w miesiącach lub latach, a ciągłość terminu nie jest wymagana, miesiąc liczy się za dni trzydzieści, a rok za trzysta sześćdziesiąt pięć dni. Pracodawca, który musi ustalić upływ określonego terminu (np. 3 lat pracy do dodatku stażowego) w sytuacji, gdy nie pozostaje on w ciągłości, powinien:

- zsumować "okrągłe" okresy (lata, miesiące),
- przeliczyć miesiące na lata z uwzględnieniem, że 12 miesięcy pracy to jeden rok,
- przyjąć 30 dni jako 1 miesiąc.

Przy sumowaniu pełnych okresów (lat, miesięcy) koniec danego okresu przypada na dzień poprzedzający jego początek.

Nie tylko niedziela przesuwania terminu

Do 31 grudnia 2016 r. nałożenie się ostatniego dnia terminu na niedzielę lub dzień ustawowo wolny od pracy oznaczało jego przesunięcie. Wynikało to z art. 115 Kodeksu cywilnego, który z dniem 1 stycznia 2017 r. został znieważony. Od tego dnia w przypadku, gdy koniec terminu do wykonania czynności przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy lub na sobotę, termin upływa następnego dnia, który nie jest dniem wolnym od pracy ani sobotą. Powyższą zmianę przyniosła ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców (Dz. U. z 2016 r. poz. 2255). Powyższa regulacja ma odpowiednie zastosowanie również do terminów z zakresu prawa pracy (art. 300 K.p.).

Należy podkreślić, że dni ustawowo wolne od pracy to tylko te dni,

które zostały wymienione w ustawie o dniach wolnych od pracy (Dz. U. z 2015 r. poz. 90), tj. niedziele i święta wskazane w tej ustawie. W stanie prawnym obowiązującym do 31 grudnia 2016 r. nałożenie się ostatniego dnia terminu na sobotę nie powodowało jego przesunięcia z uwagi na to, że soboty nie są wymienione jako dni ustawowo wolne do pracy. W przypadku gdy ostatni dzień terminu przypadał właśnie w tym dniu, osoba, którą obowiązywał ten termin, miała więc w praktyce jeden dzień mniej na dokonanie czynności. Nabierało to znaczenia zwłaszcza w odniesieniu do krótkich terminów, które występują m.in. w prawie pracy. Stąd omawiana zmiana przepisów, uwzględniająca sobotę jako dzień, który również powoduje przesunięcie ostatniego dnia terminu na następny dzień powszedni (patrz przykład).

Odmowa przyjęcia pisma nie blokuje terminu

Niektóre czynności z zakresu prawa pracy, z którymi związany jest konkretny termin, wymagają złożenia jednostronnego oświadczenia woli. Dotyczy to m.in. czynności wypowiedzenia lub natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę. Są one dokonane wówczas, gdy oświadczenie w tej sprawie dotarło do adresata (pracownika lub pracodawcy). Oznacza to, że z chwilą stworzenia dogodnych warunków do zapoznania się z pismem rozwiązującym umowę, uważa się je za doręczone. Ma to podstawowe znaczenie dla terminu odwołania od wypowiedzenia lub natychmiastowego zwolnienia.

Jeżeli np. pracownik odmówił zapoznania się z wypowiedzeniem, to termin odwołania i tak rozpoczyna swój bieg, ponieważ wypowiedzenie to uważa się za skutecznie dokonane. W ten sposób pracownik pozostając w mylnym przekonaniu, że wstrzymał rozpoczęcie biegu wypowiedzenia, może pozbawić się możliwości odwołania z powodu upływu terminu na jego wniesienie.

W cieniu bohaterów

Miło czytać, słuchać o niemal bohaterstwie pracowników TW i MZA, ratujących życie pasażerów w pojazdach komunikacji miejskiej. Miło, że są dostrzegani, nagradzani, wskazywani, jako wzorzec dla innych.

To niewątpliwie buduje marki, logo firm, żeby nie powiedzieć, że nawet je w specyficzny sposób wyzłaca i dodaje blasku.

Jednak, mało, kto wie, że jakby w cieniu ich bohaterstwa, ludzkiej, bezinteresownej postawy są w MZA i TW także inni bohaterowie, którzy podobnie jak ich koleżanki, koledzy z pojazdów śpieszą z pomocą medyczną potrzebującym. Oni również cechują się skromnością, bezinteresownością.

Co prawda, opisany poniżej przypadek miał miejsce już jakiś czas temu, ale warty jest odnotowania. Nie tylko, aby choć tym krótkim tekstem podziękować ludziom za ich postawę, ale i zasygnalizować, że nie powinno się przechodzić z nim do porządku dziennego, że „oto był i tyle”.

Zwykły jesienny dzień na warsztacie w R4/MZA „Stalowa”. Codzienna krzątanina mechaników i nagle jeden z nich traci przytomność. Konieczna jest natychmiastowa fachowa pomoc medyczna. Teoretycznie każdy ze współpracowników ma jakieś tam przeszkolenie, jednak w takich sytuacjach nikt nie wie, co ma robić, jak rozpoznać przyczynę zapaźnięcia. Ktoś biegnie zadzwonić po pogotowie ratunkowe. Jednak zanim przyjedzie upłyną minuty, których być może zabraknie, aby pogotowie miało jeszcze, kogo ratować. Ktoś przypomina sobie, że kiedyś w prywatnej rozmowie dowiedział się, iż na „Stalowej” pracuje dziewczyna i ma fachowe przeszkolenie medyczne. Biegnie do Magazynu Odzieżowego. Bez chwili namysłu pracownik magazynu Paulina Fijałkowska biegnie na miejsce zapaźnięcia. W międzyczasie dzwoni do swojego męża Krzysztofa, również pracownika na „Stalowej”, z prośbą o dodatkową pomoc, która może być niezbędna. Mąż Pauliny także ma specjalistyczne przygotowanie medyczne. Po kilku chwilach są oboje przy potrzebu-



Paulina Fijałkowska



Krzysztof Fijałkowski

Strażacy - ratownicy z OSP Klembów k/Wołomina



jącym pomocy. Pierwsze, krótkie rozpoznanie – postępujący zanik pracy serca i udrożnienie dróg oddechowych. Być może potrzebna będzie także defibrylacja. Przystępują do działania. Pracownik odzyskuje świadomość, przyjeżdża karetka pogotowia. Ratownicy medyczni po informacji od małżeństwa Fijałkowskich kontynuują akcję ratunkową i gdy stan pracownika ulega poprawie zabierają go do szpitala.

Kilka krótkich komentarzy, kilka uśmiechów i wszyscy wracają do swoich zajęć, jak gdyby nic się nie wydarzyło. Po tygodniu sprawy jakby nie było.

Jednak czy tak musi być, czy nie należałoby się zastanowić, że wyżej opisana sytuacja wymaga pewnych analiz i wniosków?

Po pierwsze – czy nie należałoby, w sytuacji, gdy w zajezdniach zlikwidowano przychodnie lekarskie, a wraz z nimi lekarzy, pielęgniarki stworzyć tzw. punkty medyczne i do nich przypisać pracowników – ratowników z przeszkoleniem medycznym. Reagujących na wezwania o pomoc, mogących pojawić się na miejscu zdarzenia po 2-3 minutach jeszcze przed przybyciem karetki pogotowia?

Po drugie – czy nie warto by było wyposażać takich punktów medycznych w tzw. torbę lekarską, defibrylator i inne urządzenia ratujące życie, które byłyby dostęp-

ne dla ratowników przez 24 godziny?

Po trzecie – stworzyć system informacyjny dostępny dla każdego pracownika (np., w postaci odpowiednich tablic, plakatów, itd.) mówiący, kto w zakładzie jest ratownikiem medycznym, pod jakim telefonem, jak informować, do kogo dzwonić najpierw a do kogo potem, itd.

Po czwarte – podejść do sprawy z prawdziwym sercem, poprosić o pomoc ludzi, którzy najlepiej wiedzą jak to zrobić, jak ma to funkcjonować i co najważniejsze są na miejscu a dodatkowo znają specyfikę miejsca, ludzi w nim pracujących. W przypadku „Stalowej” małżeństwo Fijałkowskich, którzy pomogą, doradzą i naprawdę mają pewien pomysł na zorganizowanie takich punktów medycznych. W rozmowie z Pauliną Fijałkowską podczas zbierania materiału do artykułu, wielokrotnie można było usłyszeć niemal szczegółowe wyposażenie punktu, systemu informacyjnego. A co najważniejsze dodatkowo dało się słyszeć, że ratownictwo to nie tylko jej powołanie, które często realizuje, na co dzień, gdyż jest także strażakiem w OSP Klembów, ale i prawdziwa pasja. Oby jak najwięcej było wśród naszych związkowców, ludzi z takimi pasjami.

dokończenie na stronie
www.zzpkm.org.pl

WIELKANOC

Gdy kur coraz wcześniej pieje
każdy patrzy co się dzieje
Na gałązkach widać baze
nie za wiele ich na razie
Ptaki pięknie już szczebiocą
robią gniazda – dniem i nocą
Na bazarach są żonkile
nigdy ich nie było tyle
Zdobią ławy, piękne stoły
na nich obrus będzie nowy

Na tym bielutkim stoliku
będą jajeczka w koszyku
Będzie też borówki krzaczek
i mały, żółty kurczaczek
Słońko wschodzi coraz wyżej
wiosna, wiosna coraz bliżej
W naszych domach pracy moc
zbliża się już Wielka Noc
J. Sz.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
najlepsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności,
smacznego jajka i udanego, mokrego dyngusa
wszystkim Pracownikom Miejskich Zakładów Autobusowych
i Tramwajów Warszawskich



Wesołych Świąt

i mokrego Dyngusa!

życzy Redakcja

